J e d n o d n i ó w k a.

Łódź

Cena numeru 15 gr.

Cena prenumeraty miesięcznie

Dla robotników 4 zł.
Odnoszen. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł.
Poza Łodzią egz. gr.

Należność pocztowa uiszczona ryczałtem.

Redakcja i Administr. w Łodzi

Al. Kościuszki 41.
TELEFON 100 - 28.
Konto „ROZWOJ" 60,594
Red, przyjmuje od 5 — 6
Art. i listów anonimowych nie umieszcza się.

rok 1933.

SOBOTNI

PRĄD

Sobota -9go Września

INTERWENCJA ST. ZJEDNOCZONYCH

Eskadra amerykańska pod Havaną

Kapitał północno-amerykański, opanował wszystkie najważniejsze dziedziny wytwórczości, we wszystkich państwach i stara się operować tak, aby za ekspansją finansowa mogła iść w mniejszym lub większym stopniu także ekspansja polityczna. Zresztą St. Zjednoczone.— dowodem stosunek wobec kanału Panamskiego i Nikaragui — posiadają w najważniejszych punktach bardzo silne oparcie strategiczne i nic dziać się nie może wbrew ich woli ani w Meksyku, ani nawet w krajach południowej Ameryki.

Dopiero na tem tle stają się berdziej zrozumiałe wypadki zarówno ruchów rewolucyjnych w Ameryce południowej, jak zwłaszcza ostatnie wydarzenia na Kubie, które mają za podłoże między innemi i odruch protestu przeciwko wyzyskowi zagranicznego kapitału. Już w dawniejszych telegramach były wiadomości. że ludność Kuby zwraca się i przeciw cudzodziemcom. którzy dla niej reprezentują właśnie ten wyzyskujący kapitał.

Oczywiście, Stauy Ziednoczone bronią swych pozycji, dlatego to właśnie ich flota wojenna staje u brzegów Kuby w pogotowiu Chodzi im nietylko o prestige, lecz również o te właśnie interesy, albowiem wszystkie ważniejsze ośrodki wytwórczości przemysłowej i popalne w całej Ameryce środkowo-południowej są w bardzo dużej zależności od kapitału St. Zjedn.

Kryzys gospodarczy, który ludności odczuwać się daje w ciągu lat ostatnich, jest tylko jednym z powodów ruchu rewolucyjnego. Takim samym powodem, drobniejszej natury, była rozrzutna gospodarka b. prez. Machado. Sedno rozruchów jednak tkwi, jak widzimy, gdzieindziej.

New Jork, 8.9.

— Według wiadomości z Havany, sytuacja na Kubie zaostrza się z godziny na godzinę. Komitet partii komunistycznej postanowił ostrzeliwać oddziały amerykańskie w razie, gdyby usiłowały one lądować na Kubie Na ulicach Havany są ustawione karabiny maszynowe.

Z drugiej jednak strony obecny rząd rewolucyjny dał do zrozumienia, że nie chce konfliktu ze Stanami Zjednoczonemi i, w razie konieczności, gotów jest ustąpic, co w obecnej chwili równałoby się opanowaniu władzy przez komunistów lub walce domowej pomiędzy komunistami a wojskiem.

I w jednym i w drugim wypadku prawdopodobna jest interwencja Stanów Zjednoczonych. Jutro skoncentrowanych będzie u brzegów Kuby 30 amerykańskich jednostek bojowych wraz z eskadrą samolotów bombowych oraz załogą, liczącą około 5 000 maryuarzy, która może być wysadzona na brzeg.

Na pancerniku „Missisipi", który jest również w drodze do Kuby, znajduje się minister marynarki, Swanson. Domysły idą w tym kierunku, że w razie konieczności interwencji, Swanson obejmie stanowisko cywilnego administratora na Kubie, aż do zaprowadzenia porządku i normalnych rządów.

W razie takiego rozwoju wydarzeń okazałoby się, że Roosevelt idzie śladami swego wielkiego poprzednika i stryja, Teodora, który 27 lat temu podjął interwencję zbrojną na Kubie, wysyłając do Havany w roli administratora cywilnego późniejszego prezydenta, a ówczesnego ministra wojny, Tafta.

New-Jork 8.9.

Osiem kontrtorpedowców najnowszego typu, znajdujących się w Hampton Road — w stanie Wirginja, otrzymało rozkaz odpłynięcia na Kubę.

Oddziały wojsk kubańskich poustawiały karabiny maszynowe w handlowej dzielnicy Hawany.

Silne kordony otoczyły gmach, gdzie mieści się rząd. Według zapowiadzi komendanta oddziałów, chroniących pałac rządowy wszelkie manifestacje na ulicach będą bezwzględnie rozpraszane.

Wśród ludności obiegają pogłoski, — że rząd Stanów Zjednoczonych zażądać ma od rządu rewolucyjnego zrzeczenja się władzy.

Wojsko otrzymało rozkaz strzelania i tłumienia najmniejszej próby rozruchów. Konsul francuski w Santiago zażądał ochrony wojskowej, ponieważ mienie jego jest zagrożone. Władze wojskowe w Siantiago wydały ostrzeżenie. iż wszelkie manifestacje komunistyczne tłumione będą ogniem karabinów maszynowych

W wielu gałęziach przemysłu proklamowano strajki. Nabywanie środków żywnościowych stało się prawie niemożliwe.

Londyn, 8.9

— Z Havany donoszą, że rząd rewolucyjny wyraził gotowość ustąpienia, o ile będzie to leżało w interesie państwa. Pomimo zakazu ze strony władz w całym kraju odbyły się wielkie demonstracje komunistyczne. Agitatorzy komunistyczni nawoływali ludność do czynnej walki z imperjalizmem amerykańskim i do przeszkodzenia lądowaniu amerykańskich strzelców morskich.

W Havanie manifestacje komunistyczne przybrały tak groźny obrót, że kawaleria musiała szarżować, aby rozproszyć tłum. Komuniści owładnęli całym szeregiem fabryk. W kraju panuje niezwykłe naprężenie. Sytuacja staje się krytyczna.

Junta rewolucyjna ogłosiła odezwę stwierdzającą, że nie dopuści do zakłócenia porządku. Ogólnie panuje przeświadczenie, że rząd rewolucyjny jest bezsilny i że nie zdoła zapobiedz anarchji.

Niemcy przeciwko rozbrojeniu

Berlin, 8. 9.

Prasa niemiecka coraz energiczniej występuje przeciwko francusko-angielskiemu projektowi kontroli zbrojeń, upatrując w nim zarządzenie, skierowane przeciwko Niemcom.

„Lokalanzeiger" pisze, że trudno przypuścić, aby dyplomaci angielscy byli nierozsądni i uwierzyli w możliwość zastosowania tego rodzaju zarządzeń wobec Niemiec. „Berliner Tageblatt" w artykule p. t. „Rachunek Niemiec" wyszczególnią postulaty niemieckie w odpowiedzi na projekty Francji i Anglii. Na pierwszem miejscu dziennik stawia ujednostajnienie systemu armji przynajmniej w główniejszych mocarstwach i zastosowanie zasady równouprawnienia. Uwzględnione winno być przytem wyszkolenie rezerw i wprowadzenie zasady użycia wojsk zamorskich w Europie. Równouprawnienie rozciągnięte być winno także na kontrolę rezerw policji i związków wojskowych. Niemcy domagać się będą nadto zniesienia broni zaczepnej łącznie z lotnictwem wojskowem i wojną chemiczną. Niemcy mogą się zgodzić na reglamentację lotnictwa cywilnego. nigdy zaś na jego umiędzynarodowienie. Przyjąć one mogą postulat ogłaszania wydatków wojskowych przez wszystkie państwa, biorąc udział w konwencii rozbrojeniowej, jednak bez schematycznego ich ograniczenia. Tosamo dotyczy produkcji sprzętu wojennego i handlu bronią. Prywatny przemysł wojenny ulegałby kontroli państwa, w którem się znajduje. Niema natomiast mowy o tem, aby Niemcy zgodziły się na kontrolę, mającą na celu utrzymanie obecnego stanu rzeczy.

Uniwersytety zag. ożone

We Lwowie będą zwinięte 2 oddziały politechniki

W sprawie zamierzonego zwinięcia 8 katedr na uniwersytetu jagiellońskim senat tej uczelni postanowił wysłać do Warszawy delegację celem interwencji w kierunku utrzymania skazanych na zwinięcie katedr. Skład delegacji nie jeszcze ustalony.

Rektor akademji górniczej w Krakowie otrzymał od ministra oświaty pismo, proponujące zniesienie dwóch katedr: prawoznawstwa oraz naukowej organizacji przedsiębiorstw przemysłowych.

W Poznaniu minister oświaty ma zamiar zlikwidować 17 katedr na uniwersytecie. M. in. mają być zwinięte katedry profesorów: Jazy-Bykowskiego, Gantkowskiego i Taylora. Mówi się także o likwidacji znacznej na wydziale rolniczo-leśnym Projekty kasowania katedr stoją w związku z przeprowadzonemi oszczędnościami budżetowemi.

We Lwowie projektowane jest zwinięcie kilku katedr na uniwersytecie. Według doniesień sanacyjnego „I. K. C." zagrożone są katedry: anglistyki prof. Wł. Tarnawskiego, filologii klasycznej prof. Gaszyńca, historji sztuki prof. Kozickiego i matematyki prof. Reżiewicza.

x x x

Ze Lwowa donoszą:

Politechnika lwowska otrzymała z Ministerstwa Oświaty pismo, zawierające projekt zniesienia dwóch wydziałów, ogólnego i lasowego. Wydziały te obejmują około 12 katedr, obsadzonych przeważnie przez profesorów, zbliżonych ideowo do Stronnictwa Narodowego.

Za 1 hitlerowca 9 komunistów

Berlin 8 9

W procesie o zabójstwo szturmowca w Erkrath zapadł dziś w Duesseldorfie wyrok na mocy którego 10 komunistów skazanych zostało na karę śmierci a jeden na 15 lat więzienia Drugi proces o zabójstwo szturmowca hitlerowskiego odbył się w Królewcu gdzie 2 komunistów skazanych zostało na karę śmierci.

Walki w Marokku

Warszawa 8 9

Z Paryża donoszą, że francuskie wojska kolonjalne obsadziły w górach Atlasu nowy obszar na wysokości 3096 m. pokonawszy wojownicze miejscowe szczepy. Ostatnie oddziały buntowniczych marokańskich szczepów zostały całkowicie otoczone. Gen Hule udaje się do Paryża, by przedstawić ministrowi wojny i francuskiemu generalnemu rezydentowi na Maroko propozycje w sprawie terytojalnych zmian na terenie gdzie ostatnio stoczono walki.

Zbrodnicza akcja szpiegów

Niszczą lasy na pograniczu Francji

Jak już donosiliśmy, policja francuska prowadzi energiczne dochodzenie w sprawie groźnych pożarów lasów na pogranicza Francji. Niewątpliwie jest, że wszystkie te pożary które od szeregu lat wyniszczają drzewostan pogranicza i ogałacają teren są dziełem zbrodniczych podpaleń organizowanych przez szeroko rozwiniętą szajkę spiegowską.

Prasa francuska przypomina, że w roku 1627 na pograniczu włosko-francuskim policja ujeła, inżyniera włocha w momencie, gdy przygotowywał podpalenia lasu.

W dwa lata później tajemniczy pożar wybuchł w wielkim tartaku w okolicach Lulonu, przyczem pożar strawił znaczną część pobliskiego lasu. Po pożarze stwierdzono, że znikł robotnik przyjęty na parę tygodni przed pożarem do tartaku. Slady wskazywały że uciekł on zagranicę.

Prasa francuska, notując te wypadki podkreśla fakt, że wszystkie pożary powstają stale w sąsiedztwie fortyfikacyj i składów amunicji, a pozatem o podpaleniu świadczy również fakt, że pożar wybucha odrazu w kilku punktach.

Niewątpliwie akcja szpiegowska zmierza do ogołocenia pogranicza Francji. z pokrycia leśnego, przez co utrudniono ogromnie ukrycie fortyfikacyj i składów amunicji które znatury rzeczy chronione są przed obserwacją przez zadrzewiane ich terenu.

Loterja państwowa

Po 15.000 zł. na N-ry 21347 38762
10,000 zł. na Nr. 75084
po 5,000 zł. na N-ry 37311 53776 105408 127951 152813
po 2,000 zł. na N-ry 5202 13838 43091 50697 56437 58181 61045 98304 10091 106417 106558 120810 123126 126449 132108 134483 149142 151244
po 1,000 zł. na N-ry 1339 8379 12364 14716 29527 35746 38753 42909 44750 45117 46175 46878 48586 61217 61971 66693 75784 78774 81023 81955 84139 86208 87701 96777 96786 102744 107113 113250 125108 140687 142408 146460 152786.

Pierwsze obietnice subskrypcji

Na stanowisko komisarza generalnego pożyczki narodowej powołany został były minister Stefan Starzyński, wiceprezes Banku Gospodarstwa Krajowego. Po otrzymaniu dekretu nominacyjnego komisarz generalny udał się się natychmiast do Ministerstwa skarbu, gdzie został przyjęty przez min. Zawadzkiego Po odbyciu konferencji z p. ministrem komisarz generalny rozpoczął urzędowanie w gmachu ministerstwa skarbu.

W ciągu dnia wczorajszego komisarz generalny pożyczki narodowej przyjął prezesa unji Związku zawodowych pracowników umysłowych p. Anatola Minkowskiego następnie zaś prezesa Związku Izb Przemysłowych i Izby Przemysłowo-handlowej w Warszawie b. ministra Czesława Klarnera. Prez. Minkowski oświadczył, że świat pracy zawsze głęboko odczuwa potrzeby państwa, czego już wielokrotnie dawał dowody. To też i tym razem złoży potrzebną Państwu daninę. Inż Klarner oświadczył bezwzględną gotowość całkowitej współpracy samorzędu gospodarczego w dziele subskrycji pożyczki narodowej. Prez Klarner podkreślił, że rząd wybrał najwłaściwszą drogę zrównoważenia budżetu państwa gdyż przez pożyczkę uniknie się zwiększenia już istniejących świadczeń podatkowych.

ZBYTNIA POWOLNOŚĆ.

Inspektor więzienny do jednego z więźniów:
— A pan za co tu siedzi?
— Jechałem samochodem zbyt powolnie.
— Chyba naodwrót, za szybko.
— Nie, za powolnie, tak, że właściciel samochodu mnie dogonił i kazał mnie zamknąć.

CIĘŻKA DROGA.



— Wszędzie dobrze — a w domu najlepiej, tylko ciężko się do niego dostać!

Mniej zbiegowisk

Stwierdzono podobno dziś w roku 1933 naszej ery a w 15 po odzyskaniu niepodległości, że pojemność rynku księgarskiego nic a nic nie wzrosła od 1914 roku. Zawsze jeszcze 3.000 egzemplarzy powieści, a 400 — 800 egzemplarzy tomiku poezji wystarczy na nasycenie głodu duchowego czytelników, nawet gdy chodzi o pracę autorów znanych, cenionych i poczytnych. Jeśli tę cyfrę zestawimy z ogólną liczbą absolwentów corocznie wypuszczanych ze wszystkich szkół, niższych, średnich i wyższych, jakże trudno będzie obliczyć ten minimalny ułamek procentu ludzi przygotowanych do życia umysłowego, a rzeczywiście żyjących życiem umysłowem.

Ażeby sobie dokładnie zdać sprawę z istotnego stanu rzeczy i jego przyczyn, trzepäby zbadać statystykę poczytności prasy periodycznej, ruch w czytelniach i bibliotekach Czy ogół dla tego nie kupuje książek, że nie jest ich ciekawy, czy, że nie ma za co ich kupować? Czy winą upadku lub zastoju handlu księgarskiego jest kryzys ekonomiczny, czy kryzys umysłowy? Czy pod wpływem powszechnej biedy a stosunkowej drożyzny tego niezbędnego towaru drukowanego — analfabetyzm powrotny szerzy się i zalewa wszystkie niziny społeczne, tak pracowicie zdobywane pod uprawę w przedwojennych i powojennych czasach?

A może — może przyczyna leży po przeciwnej stronie, nie tylko konsumentów, lecz i producentów żywności umysłowej? Może dostawcy nie umieją trafić do nabywców, a piszący do czytelników?

W zakończeniu artykułu, poświęconego tej sprawie, p. Juljusz Kaden Bandrowski pisze: „Wystarczy te dobre strony książki przypomnieć ogółowi umiejętnie i serdecznie, by może zmienił się cały jego stosunek do sprawy czytelnictwa, oraz do własnej biblioteki domowej".

Ej! obawiam się, że to nie wystarczy.— Oto jednak jakie nadzieje przywiązują niektórzy literaci do zapowiedzianego na koniec listopada i początek grudnia „tygodnia książki".

Trzeba zaiste niemało optymizmu, by liczyć na to że ci co nie czytają ani powieści, ani poezji, z zapałem rzucą się do czytania „książki o książce" zawierającej, „wypowiedzi i artykuły współczesnych naszych autorów". Kogo nie pociągnęła treść lektury, nie ujarzmił i nie opanował talent autora, tego zaiste nie przekona najpochlebniejsza o niej ocena!

Propaganda może sprowadzić zmianę zapatrywań na ten lub ów fakt, zdarzenie lub osobę, nie może jednak doraźnie zmienić obyczajów ogółu, Na to potrzeba czasu i ciągłości oddziaływań, trzeba zmiany warunków

Żadne święto — choćby najgłośniej obwieszczane i najtłumniej uczęszczane, nie przeobrazi biegu dnia powszedniego. Daremnie wmawialibyśmy ludziom, „że książka jest stałą potrzebą życia duchowego", jeśli ich życie duchowe rozpraszać się będzie nadal na powierzchowne wrażenia zewnętrzne, lub tonąć w mroku trosk i zabiegów o utrzymanie cielesnego życia.

Ażeby gromadzić biblioteki domowe, trzeba mieć dom — i to zaciszny, spokojny, broń Boże, nie przepełniony i zgiełkliwy, lecz taki, w którym można pogrążyć się w czytaniu i w myślach własnych, zapominając o świecie. Ażeby przywyknąć do książki, jako codziennej potrzeby, nie można żyć wciąż w gromadzie i w pośpiechu, pracować zawsze tłumnie, bawić się wciąż w zbiegowisku.

Jeśli młodzież szkolna ma przyswoić sobie zamiłowanie do czytania, winniśmy jej, są dzę — pozostawiać więcej wolnego czasu niżli się dzieje dziś, kiedy nawet jej rozrywki i sporty, jej wypoczynki, jej uniesienia, za-chwyty i dobre uczynki, a nie tylko jej nauki — odbywają się pod kierunkiem wedle określonego z góry planu.

Więc przedewszystkiem trochę mniej świąt, mniej zbiegowisk i widowisk. Dajmy młodym i starszym więcej spokoju i czasu na życie wewnętrzne. Na rozmowę z samym sobą — a wtedy książka stanie się istotnie dla nich codzienną potrzebą... — Ale ileż to przedtem reform przeprowadzić trzeba! Ile zagadnień rozwiązać.

Lech

„Jak wyglądają kredyty rzemieślnicze" w praktyce

W pierwszej połowie rb niektóre pisma sanacyjne z wielką wrzawą reklamową zapowiadały nowe kredyty dla rzemiosła Z utęsknieniem wyglądali spragnieni gotówki rzemieślnicy tych kredytów, aż wreszcie teraz na jesieni przyszedł czas ich realizacji

Warunki kredytu są ciężkie,—Bank Gospodarstwa Krajowego liczy sobie zań 7,5 procent, a instytucje przeprowadzające repartycję sum mogą pobierać 9 proc, rocznie. Jakim cudem te instytucje mają 1,5 proc, pokryć koszty i ryzyko bo muszą dać własne żyro, to jest tajemnicą. Faktem jednak jest iż najpoważniejsze spółdzielnie nie chciały się tego podjąć. Dodać jeszcze trzeba, iż przy tych spółdzielniach miały powstać komitety rozdzielcze, złożone z osób wyznaczonych przez BGK.

Jaka zdrowa instytucja finansowa w tych warunkach miałaby ochotę zająć się rozdziałem kredytu? Niezależny od niej komitet będzie decydować komu dać pożyczkę, a ona ma ponosić konsekwencje i pokrywać straty. To też rozdziałem kredytu zajęły się wyłącznie tylko kasy komunalne

Jak wygląda to dobrodziejstwo w stosunku do rzemieślników, dzisiaj widać już zupełnie wyraźnie. Rzemieślnik może uzyskać z tego kredytu pożyczki na weksle sześciomiesięczne, pierwszorzędnej płynności, z dwoma pewnemi podpisami. Płaci za to teoretycznie 9 proc, a w praktyce na pewno drożej Po sześciu miesiącach ma pożyczkę zwrócić w całości, bo niema dotąd mowy o spłacie w ratach.

Najwyższa sumą pożyczki wynieść może 2000 zł. Ale i to jest jeszcze teorja. Praktyka bowiem jest stokroć gorsza. Dla przykładu weźmy trzy województwa, po jednem z Małopolski, Wielkopolski i b. Kongresówki.

W woj. poznańskiem do rozdziału przeznaczono 310,000 zł. na wszystkich rzemieślników; jaką kroplę w morzu stanowi ta suma uwidacznia się, gdy porównamy ją z faktem iż rzemieślnicy wielkopolscy korzystali w przeciągu roku ogółem z przeszło 11 miljonów zł kredytów. Jak wygląda w stosunku do tego okrzyczany kredyt z BGK. w sumie aż 310000 złotych

Weźmy dalej woj. warszawskie. Województwo centralne i bardzo uprzemysłowione Na cały obszar wyznaczona została „zawrotna" suma 260,000 zł, do podziału między wszystkich rzemieślników! Na powiat warszawski z tego wyznaczono 40 tys., włocławski 27 000 łowickie, płockie i skierniewickie — otrzymają po 20,000, błoński — 15,000 a inne po dziesięć, osiem, siedem i pięć tysięcy złotych, Ilu rzemieślników będzie mogło korzystać z tych pożyczek i po ile dostaną po pięć czy po 10 złotych, Ale nazywa się, że kredyt jest

W Małopolsce na województwo lwowskie przeznaczono tych kredytów rzemieślniczych — 245.000 zł, z czego na Lwów 75000 na pięć powiatów po kilkanaście tysięcy, a na inne powiaty po sześć, pięć, cztery i trzy tysiące, A trzeba wiedzieć, iż w województwie lwowskiem jest przeszło dwadzieścia tysięcy warsztatów, czyli z tych olbrzymich kredytów, na które kazano czekać tak długo przeciętnie na jeden warsztat wypada po 1 złotych

Co można zrobić z tak wielką pożyczką Przecież nie może ona odegrać żadnej roli w życiu gospodarczem, nawet jeśli przypuścimy iż co dziesiąty ją otrzyma. Taki szczęśliwiec może sto złotych przejeść, ale nie mogą one mu pomóc, zwłaszcza jako 6 miesięczna pożyczka. Zapowiedź kredytu dla rzemiosła zawiodła. W rzeczywistości kredyty te dla zwykłego rzemieślnika zostały sprowadzone do zera

Nędza wśród bezrobotnych

Ukazała się broszura, napisana przez p. Krahelską i p. Prusa pt. „Życie bezrobotnych". Praca ta oparta jest na ankiecie przeprowadzonej wśród bezrobotnych. Zapytywani bezrobotni odpowiadali, że utrzymują się przy życiu tylko dzięki temu, że wyzbywają się swych oszczędności. wyprzedają meble odzież, rzeczy osobistego użytku jak zadłużają się w sklepikach i za komorne, jak zmniejszają swoje potrzeby do ostatecznego minimum, nie używają mydła, obywają się bez opału, lub zbierają węgiel po podwórkach, zwałach, biedą szybach

Dzieci na pytanie, czy jadły śniadanie odpowiadają, że nie jadają lub — nie jadły, bo są chore.

Na 100 mężczyzn badanych, tylko 65 miało cieplejsze okrycie, na 100 kobiet — tylko 47 a na 100 dzieci — zaledwie 38, Prawie jeden procent nie posiada wogóle żadnej bielizny. trzecia część ma tylko tyle bielizny, co na sobie, a 45 proc, ma jedną zmianę, Ale to są stosunkowo bogacze!

Na 100 osób zaledwie 39 ma łóżka i 2 otomany

Swięto latarń

Jak głosi jedna z legend japońskich przed kilkoma stuleciami pewna okolicę nad morską nawiedzał co noc sztraszliwy potwór morski, który porywał ludzi i zwierzęta i nisz czył zasiewy. Nie było takiego śmiałka, któryby odważył się stanąć oko w oko z potworem. Zgnębiona ludność postanowiła uciec się do pomocy swych swych bogów obiekuńszych. — Złożono im miecz w ofierze, rozpalono na ich cześć wielkie ognie ofiarne i przez całą noc modlono się o uwolnienie okolicy od potwora. Prośba została wysłuchana i mieszkańcy znów przyjął się zwyczaj palenia ognisk ku czci tych bogów przed ich świątyniami. Potem — zamiast ogni — wprowadzono wielkie latarnie, który to zwyczaj trwa do dzisiaj.

Latarnie te noszą też nazwę „Szalonych latarń" — gdyż jak głosi pieśń ludowa, szalony jest ten, kto ich nigdy nie widział, a po dwóinie szaleje ten kto je ogląda.

Latarnie są olbrzymie: mają 14—19 stóp przekroiu i od 22—23 stóp wysokości. Kilku ludzi wchodzi do środka latarń, by je zapalić.

Na zewnętrznej stronie latarń przedsta wione są przez malarzy japońskich sceny z życia Japonii. Najstarsza latarnia ma podobno już 200 lat. Miecz który złożono dla wypędzenia potwora, przechowywany jest w skarbcu pod nazwą „Przeciwdjabelskiego miecza".

W nocy z 26-go na 27-go sierpnia cała ludność bierze tłumnie udział w tej uroczystości „latarń", Głównem mieiscem uroczystości jest świątynia Suwa w Isziki, gdzie właśnie — jak głosi legeda grasował ów straszny potwór morski.

Jak wyprowadzono Hofera z więzienia

Dopiero obecnie ogłoszono urzędowo — szczegóły porwania przez hitlerowców z więzienia w Insbrucku prgywódcy tyrolskich zwolenników swastyki, Hofera.

Jak się okazuje przebieg porwania był następujący:

W nocy o 1-ej zajeżdża przed gmach więzienia wielkie auto. — Wysiada z niego trzech „policjantów" austrjackich, którzy prowadzą znanego już władzom więziennym (bo nieraz już siedział) hitlerowca skutego w kajdany — „Trik" ten był potrzebny, żeby dozorca otworzył bramę.

Policjanci nierzadko dostarczają do więzienia niebezpiecznego hitlerowca, zapanego w czasie ucieczki do włoch.

Wchodzą do kancelarji.

Tu więzień ze swobodą dżentelmena zdejmuje rękawiczki, ściąga z rąk kajdany i w oczach zdumionego kontrolera więzienia oraz pomocnika wyciąga z kieszeni duże maski chloroformowe. „Policjanci" natomiast wyciągają rewolwery i krzyczą:

— Pyski zamknąć! — Kłaść się na ziemię! —

Za chwilę kontroler i jego pomocnik śpi.

Ale nadchodzi dozorca. Przykładają mu rewolwer do skroni.

— Gdzie klucze?

— W domu u żony.

Dozorca mieszka przy więzieniu.

Jeden hilerowiec zostaje przy dozorcy. Dwu biegnie do jego mieszkania. Jeden stoi na korytarzu.

Upływa 5 minut

Wraca trzech — jest już z nimi i Hofer. Żoną dozorcy śpi — pod trzecią, rezerwową maską.

Następuje kilka minut dobierania klucza do bramy i jazda do granicy włoskiej.

Ale za parę minut budzą się oszołomieni urzędnicy.

Alarm.

Zawiadomieni przez telefon żandarmi — chcą zatrzymać auto po drodze. Strzelają. „Bohater" Hofer ranny jest... w plecy. Musi stać w aucie. Wreszcie granica. Auto umknęło w góry.

Atlantyk górą

Atlantyk górą! Rok 1933 stał się bardziej jeszcze, niż jego poprzednik, rok 1927, rokiem Atlantyku: 262 lotników dokonało 60 przelotów nad jego wodami w tym czasie.— Wśród tych śmiałków znajdowało się według narodowości: 3 Polaków, 3 Anglików, 15 Francuzów, 234 Włochów (przeloty Balbo), 2 Amerykanów, 2 Litwinów, 1 Niemiec. Zaginął bez wieści Niemiec Wehdaft, zabił się przy Azorach jeden Włoch, zginęli w tragiczny i zagadkowy sposób dwai Litwini, Dazius i Gireпas. Przyznać trzeba, że rok 1933 był, jak dotąd, szczególnie pomyślny dla lotników, dokonywujących przelotu nad Atlantykiem.

79) C. DOYLE

Ponura firma

Trzymał rękę tak zapraszająco wyciągniętą na drzwiach i patrzył na nią z taką prośbą, że musiała ustąpić. Przeszli do małego pokoiku, do którego nie dochodził zgiełk zabawy. Stało tu tylko kilka krzeseł i foteli-ków, a pod ścianą znajdowała się mała sofka

— Muszę panu jeszcze raz podziękować za wszystkie grzeczności, jakie mi pan dotąd wyświadczył—zaczęła pani Scully, siadając na sofce i wskazując majorowi ręką miejsce na foteliku obok siebie.—Gdy się żyje samotnie tak, jak ja, to myśl o tem, że się ma przyjaciół, na których pomoc można liczyć, jest prawdziwą pociechą.

— Samotność!— westchnął major. — Jest to słowo, które znam najlepiej, bo niestety, ono najbardziej do mnie się stosuje. Gdybym tak jutro umarł, to nikt by się tem nie zmartwił z wyjątkiem mego starego, poczciwego Korabia.

— Niech pan tego nie mówi — zawołała pani Sculli, wzruszona

— Niestety, tak już jest! Myślałem nieraz z zazdrością o swych znajomych, którzy wiedli spokojny żywot w miłem rodzinnem gronie, podczas gdy mną los rzucał jak piłką po wszystkich częściach świata. Niedawno temu postanowiłem sobie inaczej moje życie urządzić. Marzenia te powstały w chwili, gdym razu pewnego ujrzał panią przy oknie. Od tego dnia zacząłem budować w myślach zamki na lodzie i pragnień mych nie mogłem się już wyrzec. Być może, żo do urzeczywistnienia mych dążeń przystąpiłem ze zbyt wielkim pośpiechem i może wskutek tego celu swego nie osiągnę, byłby to jednak dla mnie cios, trudny do zniesienia.

Major przerwał na chwilę i chrząknął głośno dla dodania sobie odwagi Pani Scully siedziała w milczeniu, ze spuszczonemi wdół oczyma.

— Mam jednak dobrą nadzieję—mówił major cicho dalej, ujmując przytem delikatnie jej rękę — że pani będzie umiała odczuć...

— Aha, przecież ciebie znalazłem! — zawołał Korab, stając w drzwiach z rozwichrzoną czupryną — wszędzie ciebie szukałem.

— Idź do djabła! — krzyknął głośno major, zrywając się tak gniewnie z miejsca, że przestraszony tem Korab zniknął jeszcze prędzej, niż przyszedł.

— Proszę mi wybaczyć moją gwałtowność — przepraszał major panią Scully—lecz nie mogłem się opanować. Jeżeli więc pani—ciągnął po chwili dalej — znajdzie w sobie choć trochę sympatji dla mnie, jeżeli chce pani uszczęśliwić resztę mojego życia, odając mi swą rękę, to wzamian znajdzie pani serce szczerze sobie oddane i bijące w piersiach człowieka prawnego.

Próbował objąć ramieniem jej kibić, lecz nagle pani Scully zerwała się z sofy i stanęła wprost przed nim, potrząc nań żywo swemi bystremi oczyma, a na świeżej jej twarzy od bił się prawie niedostrzegalny uśmiech triumfu.

— Panie majorze!—odpowiedziała.—Jestem szczerą i otwartą kobietą i dlatego zapytam paną wprost, czy pan starą się o moje pieniądze, czy o mnie?

Major był tak zdumiony tem niespodziewanem pytaniem, że przez chwilę głosu nie mógł wydobyć ze siebie. Lecz jako człowiek, przyzwyczajony do najbardziej niezwykłych niespodzianek, prędko zdołał się opanować.

— Oczywiście, że o panią!—zawołał. — Gdyby nawet nie miała pani ani jednego szylinga, to tak samo oświadczyłbym się o pani rękę.

— Proszę się zastanowić! Proszę się zastanowić!—rzekła wdowa, grożąc mu zagadkowo ręką, — Czy nie słyszał pan o bankructwie Banku Rolniczego?

— Słyszałem! Lecz co z tego wynika?

— Cały majątek, jaki posiadałam, włożyłam do tego banku.

Była to ciężka próba dla starego żołnierza, lecz nie zawahał się ani na chwilę.

— Droga pani Scully!— rzekł poważnie. — Postępuje pani ze mną uczciwie i otwarcie i na świętego Jerzego! chcę być tak samo otwartym wobec pani. Muszę więc oświadczyć że dowiedziawszy się o majątku pani, brałem go z początku także w rachubę i cieszyłem się, że trafiłem tak szczęśliwie, że nietylko pani osoba pociąga mnie do siebie, lecz i pani pieniądze. Okazuje się, ze ich pani nie ma więc ja na to odpowiem: Mam dosyć dla nas obojga! Proszę więc wypowiedzieć czarodziejskie: — „Zgadzam się" — i wszystko będzie dobrze.

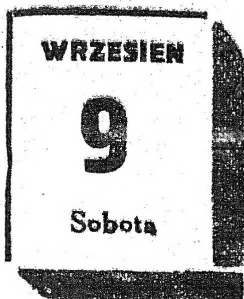
— Co nawet bez moich pieniędzy?

— Do djabła z pieniędzmi! — krzyknął major i wyciągnął znowu ramię, aby przyciągnąć ją do siebie. Tym razem już nie opierała się. Co dalej zaszło, nie obchodzi ani czytelnika, ani mnie. Pary, które swą młodość mają już za sobą, umieją równie dobrze kochać jak te, które kipią świeżą radością życia, i kto wie, czy nie lepsze jest uczucie, które nazywamy przywiązaniem, niż to inne, nieposkromione, gwałtowne, nieraz piękne, lecz rzadko kiedy stateczne, a bardzo często okrutne w swej żywiołowej dzikości.

— To bardzo brzydko — rzekła wreszcie wdowa — ty przyzwyczaiłeś się kląć... Muszę ci przy sposobności palnąć o tem kazanie.

C. d. n.

Kronika


WRZESIEŃ
9
Sobota

KALENDARZYK

Narodzenie N M P.

Echa oszustw spółki filmowej

(a) Wykryta przed niedawnym czasem czasem afera oszukańcza szkoły filmowej pod nazwą „Empefilm" w Krakowie, jak się do wiadujemy zatacza coraz szersze kręgi i obec nie zgłaszają się poszkodowani z terenu Wo jewództwa Łódzkiego, gdzie oszuści grasowali również, naciągając naiwnych bezpośrednio lub też w drodze korespondencji na różne sumy.

Między innemi w Radomsku i Piotrkowie zgłoszenia napłynęły od 8 osób, w tem 6 mężczyzn. Oszukańcza szajka pobierała 40 zł. za wpis oraz umieszczenie fotografji w al bumie.

Po tem wstępie następowały inne triki Zawiadomiono ofiary, że zgłoszenie zostało przyjęte nader przychylnie, jednakże zacho dzi konieczność zmiany koloru włosów, psu jących fotogeniczną całość twarzy kandydata na przyszłego gwiazdora.

Z chwilą wyrażenia zgody, nadsyłano próbkę koloru włosów, oraz zawiadomiono, że odnośną farbę wysyła szkoła „Empefilm" za wynagrodzeniem od 30—60 zł.

Za pośrednictwem przyszłych amantów filmowych, oszuści werbowali następnie gwiaz dy żeńskiego rodzaju, proponując wszukanie odpowiedniej partnerki.

Rzeczą charakterystyczną jest, że po szkodowane kobiety, z tych czy innych względów, a najprawdopodobniej powodowa ne wstydliwością, milczą i nie zgłaszają swych pretensyj, by uniknąć rozgłosu i skandalu.

Z tych też względów śledztwo natrafia na poważne trudności, jednak prowadzone jest w dalszym ciągu a nawet przeniesione zostaje na teren Łodzi, gdzie jak stwierdzono oszuści również występowali.

Niezwykła zemsta na jajach dłużnika

(a) Andrzej Wawelski, zamieszkały w Brusie, pożyczył w styczniu 1932 roku 50 zł Ottonowi Balcerkowi, zamieszkałemu w Gałkówku, z którym wspólnie prowadził przez pewien czas handel jajami i nabiałem.

Mimo rozwiązania niezarejestrowanej tej spółki Balcerek nie kwapił się z oddaniem długu, co chciwego Wawelskiego doprowadzało do wściekłości.

W dniu 4 maja rb. przybył na Zielony Rynek, gdzie, jak mu było wiadomo, przyjeżdżał z „towarem" Balcerek. Zdenerwowany długiem oczekiwaniem w czasie nocy, gdy Balcerek około godziny 5 wjechał na rynek, zaczepił go ostro i zażądał kategorycznie zwrotu 50 zł wraz z procentami, grożąc w prze ciwnym razie zemstą.

Balcerek nie reagował na to ostre wystą pienie i spokojnie odprzęgał konie, by je po paść. W tym momencie Wawelski, którego lekceważący spokój dłużnika wyprowadził z równowagi, schwycił za orczyk i podskoczywszy do wozu, począł walić wściekle po skrzyniach zapełnionych jajami.

Balcerek, obawiając się, że w razie oporu wierzyciel poturbuje go, odskoczył od wozu. Po chwili z 6000 jaj, których Balcerek przywiózł na targ, pozostała miazga skorupek, na bruku zaś pod wózem utworzyła się jajecznica.

W ten sposób Balcerek poszkodowany został na 500 zł. Policja, zaalarmowana awan turą, przybyła na miejsce i pociągnęła Wawel skiego do odpowiedzialności karnej.

W dniu wczorajszym Sąd Grodzki w Ło dzi po rozpoznaniu sprawy wydał wyrok, na mocy którego 40letni Andrzej Wawelski ska zany został na 8 miesięcy więzienia.

Ciekawe oszustwo

(a) Dnia 1 maja 1931 r. do lecznicy ka sy chorych w Łodzi zgłosił się Ajzyk Zilberberg, zamieszkały przy ulicy Targowej 36, przedłożył książeczkę ubezpieczeniową, w któ rej widniało poświadczenie właściciela zakła du krawieckiego Majlecha Miechowskiego (Kilińskiego 131) poczem zażądał pomocy lekarskiej.

Zilberberg leczył się w ten sposób do 26 października 1932 r. W tym czasie z uwa gi na to, iż Miechowski nie płacił za ubezpieczenie, zwrócono uwagę na Zilberberga i przeprowadzono kontrolę. Miechowski oświad czył, iż podpis na zaświadczeniu w książecz ce nie może być wykonany jego ręką, gdyż wogóle pisać nie umie. Ponadto stwierdził, że Zilberberg pracował u niego tylko 1 miesiąc. Zbadany Zilberberg wyjaśnił natomiast, że Miechowski prosił go, by podpisał za nie go zaświadczenie i czynił to przez cały czas.

Wobec takiego stanu rzeczy kasa cho rych, poszkodowana na 150 zł. wniosła skar gę do Urzędu Prokuratorskiego celem pocią gnięcia fałszerza do odpowiedzialności kar nej.

Nieudany występ złodziei

(a) Maja Konarska, przybyła z Poznania w dniu wczorajszym przechodząc na ulicy Nowomiejskiej postawiła paczkę, w której znajdował się towar bawełniany wartości 200 zł.

W chwili gdy odpoczywała i z zaintere sowaniem przyglądała się ruchowi na ulicy, nagle jakiś osobnik chwycił paczkę i począł uciekać.

Konarska zamierzała puścić się za nim w pogoń, jednakże w tym momencie z drugiej strony inny osobnik skradł drugą paczkę i rzucił się w przeciwnym kierunku.

Występ złodziejski nie udał się jednakże, albowiem zorganizowany przez przecho dniów i policję pościg doprowadził do zatrzy mania obu złodziejaszków.

Odebrany od od nich towar zwrócono poszkodowanej. Zatrzymanymi okazali się Alfred Keler i brat jego Emil obaj bez sta łego miejsca zamieszkania, poprzednio już karani.

Osadzono ich w więzieniu do dyspozycji władz sądowych.

Dobry początek

(a) W domu przy ul Wrocławskiej 26 wznikła bójka między rodzinami Jankowskich i Żuchaniewskich z powodu zamierzanego małżeństwa Jankowskiego z córką Żuchaniewskich.

W wyniku bójki ranny został 23 letni Jerzy Jankowski (Bałucki rynek 23) i 20 letni Mieczysław Zuchaniewski.

Rannym udziel‑l pomocy wezmany lekarz pogotowia.

Smutny powrót pijaka

(a) Józef Włodarczyk, 49 letni robotnik zamieszkały przy ul. Stodolnianej 2 — wraca jąc w stanie pijanym do domu wszczął na ul Brzezińskiej awanturę z przechodniami i został mocno przez nich pobity.

Rannego opatrzył lekarz pogotowia i prewiózł do domu.

Lista protestów wekslowych w sierpniu

(a W sierpniu w r. b. na terenie Okrę gu Sądowego Łódzkiego zaprotestowano przez notarjuszów 21.758 weksli krajowych na sumę 2902.966 zł. oraz 9 weksli zagranicz nych na sumę 4 356 zł 75 gr. Z liczby tej na terenie samej Łodzi zaprotestowano 19375 weksli krajowych na sumę 2 491 £63 zł. 99 gr. oraz 8 weksli zagranicznych na sumę 3970 zł. 85 gr.

W porównaniu z lipcem rb. liczba pro testów wykazuje pewien nieznaczny spadek. Ponadto wykupiono przed protestem 5.863 weksli krajowych na sumę 790,603 zł. 38 gr.

Uczestnicy lotu okrężnego dookoła Polski na lotnisku w Lublinku

(a) W dniu wczorajszym samoloty biorące udział w V-ym locie okrężnym dookoła Polski o godzinie 5-ej rano wystartowały do lotu na 5-ym etapie z Warszawy i o godzinie 7.25 przybyły do Łodzi.

Ze względu na panującą nad lotniskiem w Lublinku gęstą mgłę, samoloty zmuszone były lądować na okolicznych polach w promieniu 10 kilometrów od lotniska i dopiero o godzinie 8 gdy pogoda poprawiła się nieco i mgła rozrzedziła się wylądowały na lotnisku.

Lądowanie odbyło się pomyślnie. Jednak wskutek złych warunków start z lotniska w Lublinku nastąpił z pewnym opóźnieniem.

Na lotnisku w Lublinku pozostał samolot RWD 5 pilotowany przez pp. Chorzewskiego ob. Maja, który doznał defektu w mo torze i z tej racji zaszła konieczność przepro wadzenia remontu.

Po uskutecznieniu naprawy w godzinach popołudniowych samolot RWD 5 wyruszył w dalszą drogę.

Zapłacił podatek bez nakazu

Znany policji lwowskiej bandyta podkarpacki, Czajkowski, — nadesłał do urzędu skarbowego w Horodence 25 zł. wraz z pismem, w którem podaje, że jest to podatek o brotowy od zrabowanych przez niego pieniędzy w czasie jego napadów za rok ubiegły. —

Za zuchwalcem prowadzone są energiczne poszukiwania.

NA MARGINESIE.

Echa ubiegłego lata

W Truskawcu biedna pani, co wynajęła wielki pensjonat a przez maj miała w 30 pokojach jednego gościa — popełniła samobójstwo.

Napisała na karcie przed strzałem:

„Nie mogę żyć — deszcz i deszcz!" —

Gdyby w Polsce ludzie byli wrażliwi na pogodę, wkrótce kraj nasz byłby pustynią — po tegorocznej wiośnie nawet etatowi komornicy straciliby chęć do życia.

Meeting lotniczy — deszcz, konkursy hippiczne — ulewa, dożynki z prezydentem — potop, do parku na spacer mógł chodzić tylko nurek, do kawiarni pod gołem niebem tylko golas, który nic nie chciał konsumować bo kawiarnia nieczynna. A przytem ziąb, — mróz, zawieje.

Nareszcie cieplej!

Od dwóch dni rtęć gramoli się systematycznie w górę, ludzie jeszcze niedowierzają, jeszcze się widzi często gościa w futrze, odważniejsi w jesionkach, bohatérscy ryzykanci do figury!

Na plażach pustka, woda lodowata, kąpać się będzie można za miesiąc, kajakowcy używają, przynajmniej wiosło nie zamarza im w powietrzu.

Czyja zasługa tà piękna pogoda? Wyłącz nie P. I. M.-u.

W ub. niedzielę szalało nad Warszawą kolejno 5 burz, przez poniedziałek nie przestało padać ani na chwilę — PIM widząc to ogłosił we wtorek rano komunikat:

„Niż nad Polską, — zbliża się depresja z zachodu, druga z północy, obfite opady nieuniknione w przeciągu najbliższego tygodnia. Poczynając od jutra silne zachmurzenie, deszcz słota"...

Wielka pielgrzymka do Częstochowy

Komu z Polaków jest obca stolica Królowej Korony Polskiej, Matki Boskiej Jasnogórskiej w Częstochowie? Ile błagań, ile próśb ile podziękowań płynie do stóp Najśw. Marji Panny z całej Rzeczypospolitej Polskiej — świadczą o tem drogocenne wota, obwieszczające prastare mury kaplicy częstochowskiej.

Dnia 24 września rb. odbędą się na Jasnej Górze wielkie uroczystości ku czci Świątobliwej Królowej Jadwigi dokąd zjeżdżają się wszyscy biskupi polscy z J. Em. Ks Kard Kakowskim i J. Em. Ks. Kard. Hlondem — Prymasem Polski na czele

Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej z racji powyższych uroczystości organizuje w dniu 23 września o godz. 4 po poł specjalny pociąg popularny, który tego samego dnia wieczorem przybędzie do Częstochowy. Powrót pątników nastąpi w dniu 24 bm. w godzinach wieczorowych. Karty przejazdowe w cenie 7 zł. 50 gr. nabywać będzie można od dnia 10 do 20 września w Sekretarjacie Akcji Katolickiej — ul. Ks. Skorupki 1a. tel. 220-14 oraz we wszystkich parafjach łódzkich.

HUMOR

Między lekarzami.

— Dzieńdobry kolego. Gdzie tak kolega śpieszy?

— Dzieńdobry, ale niech mnie kolega nie zatrzymuje gdyż bardzo się śpieszę do chorego!

— Czy taki niebezpieczny?

— E, nie — boję się tylko żeby nie wyzdrowiał przed moim przybyciem...

Nieporozumienie

Pożycz mi pan 10 złotych.

— Nie mam przy sobie.

— A w domu?

— Dziękuje, wszyscy zdrowi.

Niezwykłe samobójstwo Chińczyka

W Berlinie, w hotelowym numerze, ujawniono w tych dniach ciało starego Chińczyka, który niedawno przybył z Harbinu. Trup wisiał na sznurze przywiązanym do haka od żyrandola; w piersiach tkwił sztylet, żyły zaś lewej ręki były przecięte brzytwą, która leżała u stóp nieboszczyka.

Niezwykły obraz śmierci wykluczał, zdawałoby się, wszelką myśl o samobójstwie; policja przeto rozpoczęła śledztwo i poszukiwania.

Jednocześnie znaleziono w pokoju długi list napisany po chińsku Zawezwano tłumacza, i w rezultacie list przyniósł wyjaśnienie. Chińczyk istotnie popełnił samobójstwo z rozpaczy po stracie żony. Włożył głowę do przygotowanej pętli, pociągnął brzytwą po kiści lewej ręki i natychmiast wbił sztylet w piersi.

Dochodzenie przerwano, a niezwykłego samobójcę pogrzebano według jego rytuału.

Szofer wjechał na policjata

(a) Na szosie tuż pod Bełchatowem zdarzył się niezwykły wypadek samochodowy. Prowadzący autobus pasażerski, szofer Wasyli Klorkowski, jadąc w nocy niezbyt uważał na drogę.

Pełniący słnżbę kontrolną starszy posterunkowy Józef Jankowski, z posterunku w Bełchatowie zwrócił uwagę na samochód i dał znak do zatrzymania się.

Klorkowski, który drzemał przy kierownicy, zdezorjentowany przycisnął pedał dodający gazu i najechał na stojącego przed maszyną policjanta, który jednak w ostatniej chwili odskoczył w bok.

Mimo to jednakże Jankowski został zwalony z nóg i doznał licznych uszkodzeń zewnętrznych.

Rannego opatrzył lekarz miejscowy. Szofera Klorkowskiego pociągnięto do odpowiedzialności.

Rewelacje „Nash Magazine"

Popularny miesięcznik angielski „Nash Magazine" został przed tygodniem zakazany w Niemczech przez rząd Hitlera Powodem odebrania mu debitu był artykuł korespondenta dziennika londyńskiego „News Chronicle", członka Izby Niższej, Pernais, który w sposób ironiczny opisał członków rządu obecnego i samego Hitlera.

Hitlera przedstawił Pernais, jako komiczną figurę, wzorującą się na Charlie Chaplinie zaś o wszechmocnym Goebbelsie napisał:

„Jest on najchytrzejszy ze wszystkich członków rządu hitlerowskiego. Jest on jednak w bardzo trudnej sytuacji. W żyłach jego płynie krew żydowska. Widoczne to jest zresztą na wszystkich jego fotografjach. Stara się on więc, jak może pastwić się nad żydami, ażeby w ten sposób złożyć jeszcze jeden dowód, że sam nie należy do ludu Izraela".

Przytoczony ustęp artykułu był bezpośrednim powodem zakazania miesięcznika angielskiego.

Magazyn sacharyny w bóżnicy

Wśród ludności żydowskiej we Lwowie przy ul. Żółkiewskiej łatwo zrozumiałe wrażenie wywołała w dniu wczorajszym przed południem rewizja dokonana w bóżnicy „Szejsit Jehuda przy ul. Żółkiewskiej 25.

U zarządcy tej bóżnicy zjawili się funkcjonarjusze straży celnej z oświadczeniem przeprowadzenia rewizji, poczem po zabezpieczeniu drzwi wiodących do bóżnicy, przystąpili do rewizji, która w krótkim czasie dała nadzwyczajne wyniki.

Funkcjonarjusze celni wykryli w szafie, w której przechowane są talesy i przybory do modlitwy, duży zapas sacharyny, przemycanej z Niemiec

Funkcjonarjusze, którzy przeprowadzili rewizję, natknęli się też w krótkim czasie na przemytnika, który w bóżnicy sacharyne magazynował.

Był nim niejaki Benzion Lockermann, zam. przy ul. Bóżniczej 18, który od dłuższego czasu zajmował się przemycaniem sacharyny z Niemiec do Polski, a zorganizowawszy sieć pośredników po mniejszych miastach i miasteczkach, zalewał je sacharyną w dużych ilościach.

Lockermann w uprawianiu swego procederu postępował z nadzwyczajną ostrożnością i dopiero ścisła inwigilacja jego osoby doprowadziła do likwidacji sacharynowych interesów przemytnika. Gdy w dniu wczorajszym funkcjonarjusze celni zauważyli zmierzającego w towarzystwie Lockermanna w kierunku bóżnicy jakiegoś osubnika, zaczekali chwilę, a gdy po pewnym czasie osobnik ów, niosący duży pakiet, wyszedł z bóżnicy, przeprowadzona rewizja wykryła w pakiecie sacharynę. Dalszy bieg sprawy potoczył się już szybko naprzód. Lockermann został naturalnie aresztowany.

Jedną w Europie linją kolejową

obfitującą w największą ilość mostów i wiaduktów, jest krótka trasa kolejowa, licząca tylko 33 kilometry długości łącząca dwie stacje w Czechosłowacji: Zwoleń i Krupinę. Na tym więc dystansie znajduje się 120 mostów rozmaitej wielkości oraz wiaduktów. Jeden z wiaduktów liczy 83 metry długości i 13 metrów wysokości, drugi 120 metrów długości i 14 metrów wysokości. Pozatem na linji tej znajdują się jeszcze dwa tunele, z których jeden ma 230 metrów długości.



Zajęcie

Właściciel składu aptecznego ma dzisiaj zły dzień. Od samego rana odwiedzają go wierzyciele. Szef przechadza się nerwowo po sklepie, wreszcie zatrzymuje się przed chłopcem na posyłki.

Czego siedzisz, gałganie jeden. Dlaczego próżnujesz? Jeśli nie masz nic do roboty, przynajmniej łap muchy i przylepiaj do lepu.

— E, prędzej będzie — jak je wygnam do drugiego pokoju...

FORTYFIKACJE FRANCJI

PARYŻ, 9.8.

Sprawozdawca dziennika „Ere Nouvelle" który towarzyszył premjerowi Daladierowi w jego podróży inspekcyjnej wzdłuż granicy francusko-niemieckiej, zaznacza, że pierwsza część fortyfikacji jest na ukończeniu. Roboty betonowe będą w najkrótszym czasie zakończone. Obecnie następuje druga faza prac polegająca na zaopatrzeniu fortyfikacji w odpowiednią ilość dział automatycznych, których pociski będą mogły przebijać pancerze tanków najnowszej konstrukcji. Premjer Daladier przywiązuje największą wagę do prac fortyfikacyjnych i podczas swej podróży inspekcyjnej ustalał osobiście wraz z rzeczoznawcami szczegóły techniczne.

Plaga myszy
na Śląsku opolskim

KATOWICE, 9.8.

„Opolskie Nowiny Codzienne" donoszą o pojawieniu się w powiecie kluczborskim wielkiej ilości myszy polnych. W majątku Kochłowice zabito przy orce ścierniska w ciągu półtora dnia 11.000, a w majątku Komorzno w ciągu czterech dni zabito na przestrzeni 64-ch morgów około 35 tysięcy myszy.

Czy w Polsce wolno kichać?

Jak wiadomo, Sąd Najwyższy uchylił wyrok Sądu Okręgowego w Sanoku, skazujący działacza narodowego z Brzozowa, mjr. rez. Owoca na 100 złotych grzywny za kichanie w czasie akademji w dniu 19 marca r. b.

Obecnie w Sądzie Okręgowym w Sanoku ponownie rozpatrzono tą sprawę. Sąd nie dopatrzył się tym razem w kichaniu przestępstwa i p. Owoca uwolnił od winy i kary.

Samobójstwo w sądzie

LWÓW, 9.8.

W Sądzie Apelacyjnym, w czasie rozprawy przeciwko członkowi szajki szpiegowskiej, rozegrała się krwawa scena samobójcza. Oskarżony Augustyn Szyndralewicz który intratny zawód włamywacza próbował zamienić na niepewny szpiegowski, przed ogłoszeniem wyroku, gdy trybunał udał się na naradę, wydobył szybko brzytewkę do golenia, przeciął sobie żyły u rąk, poczem broczący krwią, odbiegł do ściany i począł bić głową o mur. Na sali sądowej powstało wielkie zamieszanie. Zawezwano telefonicznie pogotowie ratunkowe zaopatrzyło na miejscu prowizorycznie Szyndralewicza i odwiozło go do szpitala powszechnego.

W wyniku rozprawy, zamąconej nie zwykłym incydentem, został Szyndralewicz skazany na 3 lata ciężkiego więzienia.

Spadek bezrobocia
w Czechosłowacji

Liczba bezrobotnych w Czechosłowacji zmniejszyła się w sierpniu o 19 tysięcy. Ogólna liczba bezrobotnych w Czechosłowacji zatem wynosi 621.000. Ubytek bezrobocia przypisać należy ożywieniu gospodarczemu w niektórych gałęziach przemysłu

Konserwatorjum muzyczne
H. Kijeńskiej

Konserwatorjum muzyczne pod kierunkiem obecnej dyrektorki p. H. Kijeńskiej istnieje od 1911 r.; do 1922 roku jako Szkoła muzyczna, następnie liceum muzyczne, W 1922 roku przemianowane przez Ministerstwo W. R. i O. P. na Konserwatorjum muzyczne. Dzięki stałej i wytrwałej pracy doskonałych i zamiłowanych pedagogów udało się doprowadzić Uczelnię do tego stadjum rozwoju i znaczenia, jakie posiada obecnie. Stały rozwój klas instrumentalnych (fortepian, skrzypce, wiolonczela, kontrabas, instrumenty dęte) klas śpiewu solowego, zespołowych (klasa orkiestrowa chóralna, kameralna) rezultaty wybitne klas teoretycznych, interesujące się muzyką społeczeństwo obserwować może na Popisach uczniowskich w Filharmonji 2—3 razy do roku i Wieczorkach uczniowskich, urządzanych co miesiąc w sali Konserwatorjum oraz publicznych egzaminach dorocznych. W roku ubiegłym z dużym powodzeniem wystawiono „Halkę" Moniuszki.

W okresie ostatnich 10 lat wydało Konserwatorjum 9 Dyplomów wirtuozowskich i 50 świadectw nauczycielskich. Grono profesorskie, znana oddawna muzykalnej Łódzkiej publiczności powiększa się w roku bieżącym o nową siłę. Klasy teoretyczne i skrzypcową obejmuje p. Grażyna Bacewiczówna, która ukończyła studja w Konserwatorjum Warszawskim jako skrzypaczka i kompozytorka. Absolwenci Konserwatorjum zaznaczają się chlubnie w kraju i zagranicą bądź to działalnością pedagogiczną bądź jako wirtuozi.

Jerzy Sulikowski z klasy prof. Dobkiewicza stale akompanjuje znanej polskiej śpiewaczce p. Modrakowskiej we Francji i Hiszpanji wykonywując i solowe programy; E. Szumpich z klasy prof. Różańskiego odznaczony został na konkursie śpiewaczym w Wiedniu; p. J. Drazówna z klasy prof. Lewenstana prowadzi kurs pedagogiczny gry skrzypcowej w Warszawskim Konserwatorjum; A. Balsam z klasy prof. Lewandowskiego 2 krotnie odznaczony na konkursach pianistowskich w Berlinie jest stałym akompanjatorem słynnego skrzypka Menuchina. Znaczna część absolwentów i absolwentek na miejscu w Łodzi pracuje na niwie pedagogicznej.

Giełda warszawska

WARSZAWA, dnia 8 września 1933 r.

Dewizy:

Belgja	124.70
Gdańsk	173 60
Holandja	360.45
Londyn	28.25
Nowy Jork	6.20
Nowy Jork (kabel)	6.22
Paryż	35.02
Praga	26.50
Szwajcarja	172.70
Włochy	47.15

Obroty małe, tendencja przeważnie niejednolita, słabsza dla dewiz na Londyn.

Waluty:

Dolar w obrotach prywatnych 6,18½, rubel złoty 4,70 dolar złoty 9.01½. Gram czystego złota 5.9244. W obrotach międzybankowych dewizy na Berlin 213.05, w obrotach prywatnych banknoty niemieckie 209.75, w obr. prywatnych banknoty angielskie 28.19.

Papiery procentowe:

3 proc. poż. budowlana 38,15
7 proc. poż. stabilizacyjna 51,13
4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 110,00
4 proc. poż. inwestycyjna 104,50
4 proc. państw. poż. premj. dol. 47.50
5 proc. konwersyjna 49,50
10 proc. poż. kolejowa 103.50 (w proc.)
5 proc. poż. kol. konwersyjna 44.50
8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 94.00 (w pr.)
8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94.00 (w pr.)
7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 83,25
7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83,25
8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00
7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25
8 proc. L. Z. budowl. Banku gosp. kr 9. C0
8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol. 58.00
4 i pół proc. L. Z. ziemskie 43.50
7 proc. L. Z. ziemskie dol. 40,25 (w proc.
8 proc. L. Z. m. Łodzi 41,00
8 pr. L. Z. m. Kielc 37,25

Akcje:

Bank Polski	83.75
Kijewski	16.50
Lilpop	11,15
Starachowice	10.35

Tendencja dla pożyczek państwowych i listów zastawnych niejednolita. Obroty akcjami bardzo małe

WIDOWISKA

TEATRY

Teatr Miejski —
Teatr Letni — Rozkosze ojcostwa
Teatr Popularny — Żywot św. Genowefy
Nowy Gong — Godzina z nami

KINA

Adria — Buster nawarzył piwa
Capitol — Ekstaza
Casino — Turbina 50.000
Corso — I. Biała odaliska, II. Sto metrów miłości
Czary — I. W mrokach wielkiego miasta II. Riff i Raff w Alpach
Grand Kino — Odmęt ulicy
Luna — Niepotrzebne dziecko
Ludowy — Grzechy rozwódki
Metro — Buster nawarzył piwa
Pałace — Tajemnica w Zoo
Przedwiośnie — Hotel studentów
Rakieta — I. Mąż z urojenia, II. Biała trucizna
Stylowy — Krew cygańska
Sztuka — Dlaczego zgrzeszyłam

—oOo—

Przez radjo

Łódź, (fala 233,8 m.) sobota 9 wrzesień.

10.55 Program na dzień bieżący
11 57 Sygnał czasu i Hejnał z Torunia
12.05 Płyty gramofonowe
12.25 Codz. przegląd prasy polskiej
12 33 Komunikat meteorologiczny
12.35 Płyty gramofonowe
12,55 Dz. połudn.
13.00 Program na dzien bieżący
13.05 Przerwa
14.55 Płyty gramofonowe
W przerwach komunikaty
16.00 Audycja dla chorych
16.30 Pieśni w wyk. p. I Ostrowskiej
Przy fort. Ludwik Urstein
17.00 Pogadanka aktualna
17.15 Muzyka lekka
Wyk. N. Grudzińska (sopr.) i M. Wawrzkowicz (tenor)
18.15 Odczyt p. t. „Prerje i wierchy Kanady"
18.35 Recital śpiewaczy H. Lipkowskiej
19.05 Muzyka lekka (płyty)
19.15 „Wiadomości z pola bitwy pod Wiedniem z dnia 9 września 1863 r."
19.25 Rozmaitości
19.35 Program na dzień następny
19.40 Kwadrans literacki
p. t. „Słowik i róża". Nowela O. Vilde'a
20.00 Transmisja z Wilna „Ogniska Strzeleckiego na Antokolu" z okazji 25-lecia Zarządu Strzeleckiego
20.45 Piosenki w wyk. M. Fogga
21.05 Dziennik Wieczorny
21.15 Komunikat Izby Przem. Handlowej
21 30 Koncert muzyki polskiej w wykonaniu J. Smidowicza
22.00 Muzyka taneczna
22.25 Wiadomości sportowe
22.35 Komunikaty metorologiczny dla lotnictwa i policyjny
22,40—23.00 Muzyka taneczna

OGŁOSZENIE.

W wykonaniu § 81. ust. 3-go Ustawy, Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi podaje niniejszem do wiadomości niżej wyszczególnionych wierzycieli, mających ujawnione prawa w Dziale IV wykazu hipotecznego nieruchomości łódzkiej, a mianowicie Nr. Hip. 534-ros b.
Firma „Erba" Fabryka Przetworów Chemicznych; Firma „Robert Thomas i S-ka"; August Zilke; Firma Janina Jaworska i S-ka"; Firma „Georges Delay; Firma „Guillame Levaux"; Firma „W. Seranne"; T-wo „Import"; Firma Chapnis et S-ka; Firma I. Boguchwał; Oskar Stiller; Firma „Friedrich Bayer i S-ka" (w likwidacji); Firma Farbenindustrie Aktien Gesellschaft; Firma „Technochemik" (właśc. Jan Langer); Samuel Oseł ka; Abram Szyfmanowicz; Wilhelm Frydriech Broier Iząsk Karnowski; Faibuś Kon; Jan Wilmański; Moszek Fliegel; Darmstädter und National Bank; Firma Szereszewscy i Perkal; Firma Sachsische Maschinen Fabryk Basia Szwarc; Henryk Macher; Firma „Galerunek Polski; Stefan Małachowski; Henryk Rueger; Firma L. Zygmuntowicz; Henoch Szulc; Majer Fajbuszak; Jakób Złoczewski; M. Warchiwker; Boruch Małykąt; Rajnhold Pohl; Leopold Klinger; Luzer Friede Firma Franciszek Wagner i S-ka; Firma Herman Przedborski i S-ka; Herman Schutze; Firma Z. Manitius; Wolf Margulies; Stefan Nowacki; Firma Landeck i Hofman; Spółka Akcyjna „Azot" w Jaworznie; Stefan Małachowski; Zarząd Łódzkiej Straży Ogniowej Ochotniczej,
jako nie mających obranego miejsca prawnego zamieszkania, iż nieruchomość pod Nr. Hip. 534-ros. b przy ulicy Długosza w m. Łodzi, położona i obciążona pożyczkami Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi w sumie zł. 66.600.— serji IX-ej, z powodu niezapłacenia raty styczniowej 1933 roku i poprzednich w kwocie zł. 5.411 gr. 76, prócz kar, na zasadzie § 78 Ustawy Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi, wystawiona została na sprzedaż, przez publiczną licytację, na dzień 1 grudnia 1933 roku, która odbędzie się w Kancelarji Wydziału Hipotecznego Sądu Okręgowego w Łodzi, przy ulicy Pomorskiej Nr. 21, o godz. 11-ej przed poł. przed notarjuszem Z. Neumannem.

Licytacja rozpocznie się od sumy Zł. 99.900.—.
Vadium do licytacji w sumie Zł. 13.320,—,
przystępujący do licytacji obowiązany jest złożyć do rąk Notarjusza, licytację odbywającego. Nieutrzymujący się przy licytacji będą mieli zwrócone vadia.

Pragnący brać udział w licytacji mogą stawać do takowej osobiście, lub przez pełnomocnika urzędownie zalegalizowanego.

Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne znajdują się w dokumentach Księgi Hipotecznej wspomnianej wyżej nieruchomości Nr. Hip 534 ros b oraz w Biurze Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi, przy ulicy Pomorskiej Nr. 21, i tamże przeglądane być mogą.

Łódź, dnia 5 wrześnią 1933 roku.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi.





Wydawca i Redaktor odpowiedzialny J. SŁOWIKOWSKA Odbito w tłoczni T. Czajewskiego w Łodzi, Al. Kościuszki 41